



# SYRENA

TYGODNIK WOLNYCH POLAKÓW - HEBDOMADAIRE DES POLONAIS, LIBRES

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI:  
20, rue Legendre, 20 - PARIS (17<sup>e</sup>)  
Metro Villiers Tel.: WAGram 06-45

2 SIERPNIĄ — 2 AOUT 1952  
ROK VI — Nr 234

PRIX  
GENA 20 fr.

## Gen. Wł. Anders dziękuje prof. Savory

Prof. Douglas Savory, autor wnie-  
sku, zgłoszonego w Izbie Gmin  
w sprawie Katynia, otrzymał następu-  
jący list od generała Władysława  
Andersa:

„Z wielkim zainteresowaniem i  
gorącą wdzięcznością śledzę pańską  
próbę ponownego przedstawienia  
Izbie Gmin wniosku, dotyczącego  
masowego morderstwa moich rod-  
ków i braci-oficerów w lesie katyn-  
skim.

Ta Pańska działalność spotkała  
się z gorącym uznaniem wszystkich  
Polaków, gdziekolwiek żyją, a prasa  
polska w W. Brytanii dała jedno-  
głośnie wyraz tym uczuciom.

Pańska szlachetna inicjatywa,  
choć o jej wzrastającym znaczeniu  
świadczą każdego dnia nowe podpi-  
sy składane pod wnioskiem, nie o-  
siągnęła jeszcze zamierzonego celu.  
Nie wątpię jednak, że ziaro spraw-  
iedliwości zasiane przez Pana i  
innych naszych przyjaciół, przynie-  
sie w odpowiednim czasie plon. Na  
dejdzie dzień, gdy oświecona opi-  
nia publiczna W. Brytanii zda so-  
bie na pewno sprawę z tego, iż fun-  
damentów pod normalne, pokojowe  
życie między narodami nie można  
kłaść wespół z ustrojami, które wła-  
dzą swą opierają na niezliczonych  
zbrodniach. Samo ich istnienie sta-  
nowi wieczną groźbę dla każdej  
wolnej społeczności.

Jeśliby sprawę Katynia przedło-  
żono Trybunałowi Międzynarodowe-  
mu, uprawnionemu do wydania wy-  
roku na odpowiedzialnych za tę  
zbrodnię, to byłoby to niewątpliwie  
poważnym krokiem naprzód w kie-  
runku przyszłości, w której spraw-  
iedliwość i wolność rządzącyby  
naprawdę w świecie.

Ze względu na okres urlopowy,  
następny numer „Syreny” ukaze-  
się — w objętości 8 stron — z datą  
15 sierpnia.

## W rocznicę Powstania Warszawy

Dzień Pierwszego Sierpnia pozostanie na zawsze, dla każdego Polaka, dniem niezapomnianym. W tym dniu, przed osmiu laty, Warszawa chwyciła za broń. Wyszły z umęczonego Podziemia szeregi żołnierzy Armii Krajowej. Stanął do walki cały lud Warszawy. Żołnierz polski dał wyraz swej woli — jawnej walki z okupantem niemieckim.

Armia niemiecka cofała się pod naporem przeważających sił bolszewickich, wyposażonych najszybciej przez wujaka państwa zachodniego, a przede wszystkim przez Stany Zjednoczone Ameryki Północnej.

Nieopisane krzywdy całego Narodu wołały o pomstę!

Nadto Warszawa pragnęła zadokumentować światu i nadszarpniętym sprzymierzeńcom naszym sprzymierzeńców, że jest świadomym gospodarzem suwerennego Państwa Polskiego, najechanego zdradziecko w 1939 roku przez Niemcy i Rosję.

Wszystkie serca były zgodnym rytmem i niezłomną wolą rozprawy.

Poryw był powszechny! Prawdziwe święto Ducha! Święto Wolności!

Kolos germański miał jednak jeszcze dość siły, by móc próbować zmiażdżyć nasz czyn.

Armie rosyjskie, idące w zwycięskim pochodzie od wielu tygodni — po przez wiele setek kilometrów — stanęły na przedmieściach stolicy, by cofnąć się i wydać bohater-  
skie miasto na zagładę.

Świat milczał. Rozpaczliwe wołania walczącej samotnie Warszawy pozostawały bez odpowiedzi. Nadludzkie wysiłki Naczelnego Wodza w Londynie — nie zdołały przełamać zimnych kalkulacji wojennych. Niecenne, choć jakże ofiarne, loty ochotnicze z dalekiej Italii lotników polskich i sprzymierzonych, w ogromie wysiłku walki i jej potrzeb nie przynosiły istotnej pomocy, lecz jedynie, bardzo krótkie, chwile życia. Jedyna większa wyprawa, w dniu 18 września, dokonana z całym poświęceniem, nie osiągnęła celu. Wskutek zbyt wysokiego pułapu lecącej powietrznej armady i niekorzystnego wiatru, lwią część zasobników wpadła w ręce niemieckie...

Warszawa ginęła z największą ofiarnością! Z nadludzkim bohaterstwem! Mimo to — determinacja czynu zbrojnego płonęła w wszystkich sercach. Do ostatka ludzono się nadzieją na sumienie sprawiedliwości. Wierzone w sumienie świata, w sumienie człowieka. Lecz sumienie to było głuche, a świat był zajęty swymi, bardziej bezpośrednimi sprawami. Ginęliśmy nieustannie, bez broni i amunicji, bez żywności, bez środków opatrunkowych — dziesiątkowani morderczą siłą ognia lotnictwa i ciężkiej artylerii i dławieni wyborowymi dywizjami niemieckimi.

Ginęliśmy pełni dumy narodowej przez długie, niepojęte 63 dni!

Na ocenę historyczną jeszcze jest zaważać.

Nam pozostało najgłębsze przeświadczanie wykonane obowiązku walki z wrogiem: w Podziemiu, w ciągu przedłużonych 5 lat oraz na barykadach płonącego Miasta, w jeszcze bardziej może dłuższych — 63 dniach Powstania Warszawskiego.

Nam pozostała pewność, że Kraj torturowany nadal, pod równie nie ludzką okupacją sowiecką, umożliwioną przez słabość naszych sprzymierzeńców, czerpie siły moralne do przetrwania — właśnie z bohaterskiej walki w Konspiracji, właśnie z najbardziej bohaterskiego czynu zespołowego Warszawy — Powstania Sierpniowego, które jest relikwią ofiarną całego naszego Narodu.

Bohaterom Powstania, poległym na każdej ulicy Miasta, oddajmy dziś, w należnym skupieniu, hołd najwyższy, a Bohaterom umęczonego Kraju — wyrazy najgłębszego uznania i naszej nieustannej czci.  
Antoni BARANOWSKI.

## Program amerykańskiej partii demokratycznej uchwalony na konwencji w Chicago

Konwencja Demokratów w Chicago zakończyła swe obrady, wybrała kandydata na prezidenta Stanów Zjednoczonych i uchwaliła tak zw. „platformę” partii, t.j. jej program wyborczy.

Kandydatem Demokratów, który w dn. 4 listopada zmierzy się z gen. Eisenhowerem, został wybrany — w trzecim głosowaniu — gubernator stanu Illinois, Stevenson. Jego kandydatura została silnie poparta przez prezidenta Trumana.

W swym programie wyborczym Demokraci potępili mord katyński i stwierdzili, że zbrodni tej dokonali bolszewicy. W dziedzinie jednak polityki zagranicznej nie dążyli do przeliczowania się z Republikanami, jak się powszechnie spodziewano. Nie przeszli z dotychczasowej polityki „powstrzymywania” bolszewizmu do polityki wyzwolenia ujarzmionych narodów. Jedynie „spodziewają się”, że nadejdzie dzień, w którym Polsce będzie przywrócona wolność.

NIE OPUŚCIMY...

„Nie opuścimy niegdyś wolnych narodów centralnej i wschodniej Europy, cierpiących obecnie pod tyranią Kremla, który pogwałcił jak najbardziej uczyste zobowiązania przyjęte w Teheranie, Jaltie i Poczdamie” — brzmi odnośny ustęp programu polityki zagranicznej partii.

„Stany Zjednoczone — czytamy dalej — powinny wspólnie z innymi narodami uroczysto oświadczyć, że ludobójstwo jest zbrodnią międzynarodową, i to zarówno w czasie pokoju, jak i w czasie wojny. Zbrodnia ta została jeszcze raz zdemaskowana przez wstrząsające ujawnienie odpowiedzialności so-  
wieckiej za rzeź w lasu katyńskim”.

„Spodziewamy się — głosi program — że nadejdzie dzień, w którym przywrócona będzie wolność Polsce i innym gnębionym satelitom sowieckim, łącznie z Czechosłowacją, Węgrami, Rumunią, Albanią, Bułgarią, Litwą, Estonią i Łotwą oraz narodami Azji podbitymi przez Sowietów, i że narody te będą mogły znowu zająć należne im miejsce w społeczeństwie wolnych narodów”.

„Będziemy dalej wykonywać i rozszerzać ważny i skuteczny program „Głosu Ameryki”, by przenikać przez żelazną kurtynę i nieść prawdę i nadzieję wszystkim ludom podbitym przez sowieckie imperium”.

POMOC DLA UCHODZCÓW

„Zagadnienie rozwiązania problemu uchodźców uciekających przed komunizmem, oraz z krajów przeludnionych, stanowi nieodłączną część programu polityki zagranicznej partii. Zobowiązujemy się do dalszej współpracy z innymi wolnymi narodami nad rozwiązaniem tego zagadnienia. Zobowiązujemy się do udzielania dalszej pomocy dla uchodźców uciekających przed komunizmem i zobowiązujemy się do przeprowadzenia ustawodawstwa proponowanego w tej dziedzinie przez prezydenta Trumana. W ten sposób dodamy nadziei i odwagi ofiarom sowieckiej brutalności i utrzymamy humanitarną tradycję zapoczątkowaną ustawą o wy-siedleńcach. Elementy wyrotowe nie mogą mieć wstępu do Ameryki, ale wrota Ameryki muszą być szeroko otwarte dla takich ilości pożądanego elementu z zagranicy, jakie praktycznie można będzie przyjąć. Wzbogacą oni nurt życia amerykańskiego, a ponadto imigracja ich w znacznym stopniu przyczyni się do rozwiązania światowego zagadnienia uchodźczego i przeludnienia”.

## Posiedzenie Rady Federacji P.O.O.

W dniu Święta Żołnierza, 15 sierpnia, odbędzie się w Domu Kombatanta w Paryżu zebranie Rady Głównej Federacji P.O.O.  
Na porządku dziennym szereg spraw zasadniczych dla życia kombatantów polskich we Francji, jak również i sprawy ogólne.  
O godz. 18-ej, w czasie uroczystości pod Łukiem Triumfalnym, prezes Zarządu Głównego Federacji roznieci znicz na mogile Nieznanego Żołnierza.  
W posiedzeniu Rady, obok członków Zarządu Gł. Federacji, biorą udział delegaci (po trzech) wszystkich stowarzyszeń Związków Kombatantkich.

## „Latające przedmioty” nad Waszyngtonem

Przed kilku dniami dowództwo lotnictwa amerykańskiego zostało zaalarmowane pojawieniem się nad Waszyngtonem „latających przedmiotów nie-  
wiadomego pochodzenia”. Było ich od 4 do 12.

Do pościgu wystartowały natychmiast samoloty odrzutowe, którym jednak nie udało się nawiązać bezpośredniej styczności z „latającymi przedmiotami”. Jeden z pilotów oświadczył, że zauważył przed sobą cztery świeca-  
ce przedmioty, które znikły zanim zdołał do nich dotrzeć.

Z ogłoszonych przed kilku tygodnia-

chcemy bowiem mieć żadnych „obywa-  
ten drugiej klasy w wolnej Ameryce”.

**ZBIOROWE BEZPIECZEŃSTWO**  
Partia Demokratyczna odrzuciła w swym programie wszelkie teorie izolacjonistyczne podkreślając, że Stany Zjednoczone potrzebują silnych sprzymierzeńców na całym świecie.

Wychodząc z tych założeń, program przewiduje zwiększenie pomocy wojskowej i gospodarczej dla Środkowego i Dalekiego Wschodu, nazywając Japonię „przyjaznym sąsiadem”. Dalej program kładzie silny nacisk na jedność Europy i na solidarność Wspólnoty Atlantyckiej. Wita on Federalną Republikę Niemiec w łonie wolnych narodów i przyrzeka poparcie jej dążeń do zjednoczenia całych Niemiec. Wreszcie oświadcza, że Ameryka gotowa jest przy-  
stąpić do umów o ograniczeniu zbrojeń łącznie z bronią atomową, pod warunkiem zorganizowania systemu inspekcji skutecznej, która by zapobiegała wszelkim nadużyciom.

## Obrady Rady Głównej S.P.K. w Londynie

(Korespondencja własna)

W piątek, sobotę i niedzielę 25, 26 i 27 lipca br., w Domu Kombatanta w Londynie, odbyło się zebranie Rady Głównej SPK.

Obrady poprzedziło nabożeństwo w kościele Brompton Oratory.

Po otwarciu zebrania przez przewodniczącego Rady Głównej SPK kol. K. Ziemińskiego, który powitał członków Rady i przedstawicieli zarządów Oddziałów SPK z całego świata, rozpoczęto długotrwałe obrady plenarne.

Sprawozdania Prezydium Rady Głównej, Zarządu Głównego i Głównego Komisji Rewizyjnej SPK, dotyczące działalności za okres od 1 kwietnia 1951 do 31 marca 1952 r., wywołały bardzo ożywioną dyskusję, nacechowaną jednak umiarem w krytycznej ocenie osiągniętych rezultatów.

Prawdziwie koleżeńską atmosferą tych obrad o harmonijną współpracę wszystkich ogniw SPK przyczyniła się w dużym stopniu do wyczerpania porządku obrad w przepisany czas. Najwięcej czasu poświęcono wnikliwej analizie działalności finansowo-gospodarczej Stowarzyszenia.

Wyłoniona przez plenum Komisja Finansowo-Gospodarcza pracowała przez całą noc z piątku na sobotę, aby ustalić w ostatecznej redakcji znowo wyważony preliminarz budżetowy na rok 1952-53.

Po przyjęciu do zatwierdzającej wiadomości sprawozdań Prezydium Rady i Zarządu Głównego, po udzieleniu absolutorium ustępującemu Zarządowi, po ustaleniu programu działalności Zarządu Głównego na rok 1952-53 i po zatwierdzeniu preliminarza budżetowego na rok 1952-53 — przystąpiono do wyborów.

Dokończono do Rady Głównej kolegów Chećlaka, Gierata i Soboniewskiego. Wybrano nowy Zarząd Główny w składzie następującym:

Kol. Drwęski — prezes; kol. Korycki — wiceprezes do spraw organizacyjnych; kol. Stypiński — wiceprezes finansowo-gospodarczy; kol. Soboniewski — sekretarz generalny; kol. Harusiewicz, kol. Lewicki i kol. Trezka — członkowie Zarządu.

Pchor. „ZIUTEK”  
z „Parasola”.

## Czerwona zaraza

Wiersz ten napisany został na „Starówce” w Warszawie w dn. 26-ym sierpnia 1944 r. Ilustruje on znakomicie nastroje Powstańców Warszawskich wobec Sowietów i ich armii. Pchor. „Ziutek” poległ w kilka dni po napisaniu tego wiersza, który dziś drukujemy dla uczczenia bolesnej a zarazem bohaterskiej rocznicy Powstania Warszawskiego w roku 1944-ym.

Redakcja „SYRENY”.

Czekamy ciebie, czerwona zarazo,  
Byś wywabiała nas od czarnej śmierci.  
Byś nam Kraj przedtym rozdarzisz na ćwierci,  
Była zbawieniem witanym w odrzecz.

Czekamy ciebie, — ty potęgo tłumu  
Zbydłatego pod twych rządów knutem.  
Czekamy ciebie, byś nas zgnołta bułem  
Swego zalewu i haset poszumu.

Czekamy ciebie, ty, odwieczny wrogu,  
Morderco krwawy tłumu naszych braci.  
Czekamy ciebie nie żeby cię spacił,  
Lecz chlebem witał na rodzinnym progu.

Żebyś ty wiedział, nienawistny zbawco,  
Jakiej ci śmierci życzymy w podzięce,  
I jak bezsilnie zaciskamy ręce,  
Pomocy prosząc, — podstępny oprawco!

Żebyś ty wiedział, jak to strasznie boli  
Nas — dzieci Wolnej, Niepodległej, Świętej  
Skawać w kajdany taski twej przekłętej,  
Cuchnącej jarzmem wiekowej niewoli!

Żebyś ty wiedział, naszych dziadów kacie,  
Sybirskich więzień ponura legendo,  
Jak twoją dobrać kłać tu wszyscy będą, —  
Wszyscy Stowianie, wszyscy twoi bracia!

Legła twa armia, zwycięska — czerwona  
U stóp tun jasných płonącej Warszawy  
I ściera dusze syci bólem krwawym  
Garstki szaleńców, co na gruzach kona.

Czekamy ciebie — nie dla nas — żołnierzy,  
Dla naszych rannych — mamy ich tysiące,  
I dzieci są tu i matki karmiące  
I po piwnicach zaraza się szerzy.

Miesiąc już mija od powstania chwili,  
Ludzisz nas czasem dział swoich totemem,  
Wiedząc jak ciężko będzie znowu polym  
Powiedzieć sobie, że z nas znów zakpił.

Czekamy ciebie... Ty zwlekaś i zwlekaś,  
Ty się nas boisz i my wiemy o tym.  
Chcesz, byśmy wszyscy tu legli pokotem.  
Naszej zagłady pod Warszawą czekasz?

Nic nam nie zrobisz. Masz prawo wybierać.  
Możesz nam pomóc, możesz nas wywabić  
Lub czekać dalej i śmierci zostawić.  
Śmierć nie jest straszna — umiemy umierać.

Ale wiedz o tym, że z naszej mogiły  
Nowa się Polska zwycięska narodzi  
I po tej Ziemi nie ty będziesz chodził,  
Czerwony władco rozbestwionej sily.



## Przyspieszenie sowietyzacji krajów satelickich

Z Pragi Czeskiej nadeszła wiadomość że minister planowania Puczek oświadczył na specjalnym posiedzeniu Rady ministrów, iż dotychczasowe plany gospodarcze nie zdały egzaminu i że na rok 1953 zostanie wypracowany nowy plan, biorący pod uwagę "najnowsze doświadczenia sowieckie", i dążący do

## TYDZIEŃ POLITYCZNY

W 1936 r. tłumy egipskie entuzjastycznie witały młodego króla Faruka, który wstąpił na tron po śmierci swego ojca, Fuada. Parę miesięcy przed tem, rząd egipski Nahas paszy zawarł z W. Brytanią traktat przyjaźni, gwarantujący Brytyjkom prawo utrzymania załóg wojskowych w strefie kanału Sueskiego i przedłużający wspólnie władanie egipsko-brytyjskie w Sudanie. Przed współpracą egipsko-brytyjską otwierały się piękne perspektywy.

W końcu lipca 1952 r., te same tłumy egipskie z równym entuzjazmem witały rewolucję wojskową i abdykację Faruka. A już przedtem Egipt wypowiedział traktat przyjaźni z 1936 r., włączył do korony egipskiej Sudan i zażądał stanowczo, by garnizony brytyjskie opuściły Suez. Przyjazna współpraca egipsko-brytyjska należy do przeszłości.

Nie o to chodzi, że Faruk stracił swój tron. Zastąpił on na to całkowicie. Stało się zresztą, jak sam sobie przepowiedział, że niedługo zostanie na świecie tylko pięciu królów: król trefli, karo, kier, pik i... król angielski. Ważne jest to, kto wygra rewolucję egipską: Wschód czy Zachód?

Nie ulega bowiem najmniejszej wątpliwości, że u podstaw wrzenia na Środkowym Wschodzie jest krecia robota piątej bolszewickiej kolumny. Gra ona nie tylko na skrajnej lewicy, ale i na szwiniźnie nacjonalistycznej. Dzisiaj trudno jest jeszcze przewidzieć, jak się dalej potoczy rewolucja wojskowa w Egipcie. Niewątpliwie generał Neguib jest człowiekiem czystych rąk i jak najlepszej ehęci. Ale w czasach rewolucyjnych ludzie zmieniają się bardzo szybko. A tymczasem Anglia, która w tej części świata ma w imieniu Zachodu najwięcej do powiedzenia — nie chce ani na jotę odstąpić od swej przestarzałej polityki egoistycznej obrony swych interesów gospodarczych.

Jeśli w Egipcie świat zachodni stanął przed wielką niewiadomą, to w Iranie sytuacja przedstawia się znacznie gorzej. Rozagigutowane tłumy perskie, które przywróciły władzę — tym razem dyktatorską — Mossadekowi, już nie tylko występują przeciw W. Brytanii, lecz także przeciw Stanom Zjednoczonym. Bliskość Rosji sowieckiej i wielkie wpływy partii komunistycznej w armii perskiej stanowią wielką groźbę dla świata zachodniego.

Niemniej poważna sytuacja nadal istnieje w Tunisie. Spotkanie generalnego rezydenta francuskiego z hejmem nie przyczyniło się wcale do polepszenia stosunków francusko-tuniskich. Zdać się, że bez całkowitego odrzucenia zaprojektowanego przez rząd francuski plan reform. Napiecie w Tunisie wciąż rośnie, a ostatnie doniesienia wskazują, że może tam nastąpić gwałtowne pogorszenie.

W ten sposób, gdy główne siły Zachodu zaangażowane zostały do gaszenia całego szeregu pożarów wywołanych przez Moskwę na Dalekim Wschodzie, ta sama Moskwa zdołała podminować cały Środkowy Wschód i północną Afrykę.

A tymczasem zachodnie demokracje konsolidują Europę zachodnią niesłychanie powoli i z wielkim trudem. Na wet śmiertelna groźba wisząca jak miecz Damoklesa nad resztkami wolnej Europy nie potrafiła usunąć na plan dalszy różnych drobnych, egoistycznych interesów i spóźnionych ambicji i ambicjek. Konferencja państw Europejskiej Wspólnoty węglowo-stalowej, która się odbyła w ub. tygodniu w Paryżu, nie osiągnęła porozumienia od nośnej stałej siedziby dla tej organizacji. I tylko ogromnym wysiłkiem delegacji francuskiej i włoskiej zawiązać należy, że mimo wszystko przewidziane układy organów tej organizacji wkrótce rozpoczną swoją działalność. Uzgodniono mianowicie, że Zarząd Główny (Haute Autorité) i Trybunał Sprawiedliwości zaczną funkcjonować w Luksemburgu począwszy od 10 sierpnia, a Zgromadzenie Ogólne — w Strasburgu z dniem 10 września.

Omawiany tedy tydzień zgromadził jeszcze więcej chmur na dalekich peryferiach Europy. Moskwa bawi się z Zachodem w azjatyckiego chowanego — raz krzyknęła w Niemczech i ścignęła na Niemcy uwagę, by natychmiast potem dać znać o sobie w Persji, Egipcie i Tunisie. Korzysta przy tym umiejętnie ze swego centralnego położenia geograficznego: robi tylko pół-obroty, zmuszając Zachód do biegania po obwodzie koła.

Na szczęście Stany Zjednoczone raz na zawsze pogrzebały wszelkie prądy izolacjonistyczne. Programy wyborcze obu wielkich partii amerykańskich są pod tym względem — i, niestety, tylko pod tym — zgodne. Rachuby Kremla na to, że Ameryka, znuzona widokiem skłóconej Europy, przed jej późniejszą z niej się wycofa — okazały się zupełnie bezpodstawne.

St. P.

przyspieszenia "budowy socjalizmu".

Puczek zaapelował do partii komunistycznej, aby wszystkie swe siły skierowały na realizację jak najszybszej przebudowy ekonomicznej kraju.

Po znanej mowie Bieruta i uchwaleniu w Warszawie nowej "konstytucji", oświadczenie ministra czeskiego na biera specyficznego znaczenia. Dowodzi ono, że Moskwa uważa za konieczne przeprowadzić całkowitą sowietyzację krajów satelickich w jak największym pośpiechu.

Coraz więcej Niemców wschodnich ucieka do zachodniego Berlina, skarżąc się na niemożliwe wprost harce komunistów. Ostatnio zameldowała się grupa 18 policjantów (co doprowadza ogólną liczbę zbiegłych ze wschodu funkcjonariuszy policji do 150), którzy oświadczyli, że we wschodnich Niemczech "życie staje się niemożliwe".

Powracając do sytuacji gospodarczej w Czechosłowacji, zaznaczmy, że Praga jest pozbawiona prądu elektrycznego w ciągu 12 godzin na dobę, ze względu na brak węgla. Wątpić należy, czy plany, "oparte na wzorach sowieckich" sytuacji tej zaradzą. Raczej na odwrot.

Ponowne objęcie władzy przez Mossadeka, po przyznaniu mu przez szacha żądanych szerokich pełnomocnictw i prawie równoczesne podanie do wiadomości przez Trybunał międzynarodowy w Hadze, iż nie leży w jego kompetencji rozpatrzenie wniesionej przez W. Brytanię skargi przeciw Persji o jednostronne wywołanie posiadanej przez nią koncesji na eksploatację złóż naftowych w Persji, położyło kres ruchom, które omal nie przybrały charakteru rewolucji społecznej.

Orzeczenie Trybunału międzynarodowego w Hadze stwierdzające, że spór między towarzystwem naftowym angielskim, działającym na terenie Persji na podstawie koncesji z r. 1901, a rządem perskim, jest sprawą wewnętrzną Persji, posiada ogromne znaczenie dla krajów Środkowego Wschodu, które dążą do uzyskania pełnej samodzielności i, co głównie, niezależności się pod względem ekonomicznym od eksploatujących ich bogactwa państw Zachodu.

### CHARAKTERYSTYKA OGÓLNA

Persja, zachodnie państwo w grupie krajów Środkowego Wschodu, dziedzicząca na monarchia konstytucyjna (od roku 1941 szach Riza Pahlewi) stanowi prawie w całości wysoki płaskowzgórze (średnio 1200 m.), odgraniczone łańcuchem górskim tak na północ od morza Kaspijskiego i Turkestanu sowieckiego, jak i na południu od zatoki perskiej i oceanu Indyjskiego. U zewnętrznych stóp tych łańcuchów wąskie pasma ziemi uprawnej. 1/6 obszaru, liczącego 1645000 km. kw. — to zupełnie pustynie, reszta — to stepy, przeważnie jałowe.

Kraj o wielkim znaczeniu jako łącznik między Europą a Dalekim Wschodem (droga jedwabiu i korzeni) utracił to znaczenie w momencie otwarcia kanału suezkiego, lecz zachowuje swoją odrębność i własną kulturę mimo, że kilkakrotnie w ciągu swojej historii był opanowywany przez Arabów czy Mongołów.

Tradycyjnym zajęciem mieszkańców jest uprawa roli, tradycyjnym dlatego, że sposoby uprawy stosowane przed wiekami dzisiaj jeszcze pozostają niezmiennione. Chociaż tylko 15-ta część obszaru nadaje się pod uprawę, 12 milionów mieszkańców na ogólną ilość 17 milionów oddaje się rolnictwu, 2 miliony hodowli prowadząc życie koczownicze.

Uprawiający ziemię prawie nigdy nie jest jej właścicielem i zobowiązany jest dostarczać 2/5 zbiorów właścicielowi, którym jest państwo, gmina lub, w nie

## Wiadomości wojskowe

Zaciąg ochotników do pomocniczej służby wojskowej dał w Wielkiej Brytanii 201.000, czyli 43 % pełnego kontyngentu tej organizacji. Władze brytyjskie postanowiły ożywić zaciąg, szczególnie do korpusu obrony cywilnej, oddziałów straży pożarnej oraz policji.

Stocznia w Groton (Connecticut) rozpoczęła budowę drugiego okrętu podwodnego o napędzie atomowym. — Stocznia w Brooklynie rozpoczyna budowę drugiego olbrzymiego lotniskowca typu "Forrestal", o wyporności 60 tysięcy ton.

Wielki helikopter amerykański porwał z linią frontu koreańskiego myśliwca sowieckiego MIG-15 i przelotnie go dla zbadania na lotnisko amerykańskie. Operacja odbyła się pod osłoną 50 myśliwców "Sabre".

Na lotnisku wojskowym Greenwood, koło Halifaxu, w Kanadzie, znalaziono w silnikach 9 bombowców "Lancaster" gałgany i odpadki metalowe, niewątpliwie podłożone w celu wywołania katastrofy.

Rokowania o zawieszenie broni w Pan-Mun-Jom toczą się dalej. Posiedzenia trwają po 5-6 minut, nie dając żadnego rezultatu. Na bombardowania lotnictwa alianckiego komunikacji odpowiadają natarcami piechoty. Od szeregu dni toczą się zażarte walki

## OJCIEC ŚWIĘTY DO NARODU ROSYJSKIEGO

W dniu 23 lipca, Papież Pius XII ogłosił list apostolski do narodu rosyjskiego, wzywając go, by razem z nim modlił się do Marii Panny o wyzwolenie spod panowania komunistycznego.

Na wstępie tego listu, zawierającego 3.000 słów, Papież podnosi znaczenie wolności religijnej i głosi prymat prawa przed siłą. "Nasza działalność, oświadczył Ojciec św., obejmuje wszystkich, nawet tych, którzy są otwartymi wrogami Stolicy Apostolskiej i tych, którzy starają się wymazać z umysłów ludzkich wszystko to, co jest chrześcijańskie i boskie".

Papież przypomina stosunki między Watykanem i Rosją w historii, wreszcie stwierdza, że pomimo nacisku włoskiego i niemieckiego nie dał, w 1941 roku, swej aprobaty na wojnę przeciw Rosji.

## Czy opłacił już prenumeratę?

# P E R S J A

licznych wypadkach, osoba prywatna. Poza tym uprawiający poza własną pracą musi dostarczać ziarna, zwierząt i narzędzi potrzebnych do uprawy.

Niesprawiedliwe te zwyczaje ulegają polepszeniu i w pewnych okolicach już obecnie właściciele oddaje się 1/5 zbiorów, w innych zaś znów tylko za samą pracę uprawiający otrzymuje 1/3 piodów.

### UPRAWA I HODOWLA

Ziemia na ogół jest urodzajna, lecz produkcja zezwala zaledwie na wyżywienie mieszkańców. Zboże, a szczególnie żyto, udaje się wszędzie (łasy stanowią tylko 3 proc. powierzchni kraju). W rejonie morza Kaspijskiego ryż, trzcina cukrowa, tytoń, bawełna, owoce. W oazach płaskowzgórz palmy daktylowe, jak również na stokach łańcucha południowego. Daktyle są podstawowym wyżywieniem części południowej kraju.

Uprawa maku (opium) produktu eksportowego została zakazana w roku 1946.

Dla rozszerzenia obszaru uprawnego został opracowany plan irygacyjny, przewidujący budowę zapór wodnych i kanałów dla zapewnienia wody w odpowiedniej ilości dla rejonu Teheranu (stolica), Ispahanu (okręg przemysłowy) i nadbrzeża zatoki perskiej.

Wielkie obszary stepowe ułatwiają hodowlę. Produkcja roczna wełny 140 tysięcy kwintali, rozwinęła fabrykację dywanów, wytwarzanych przeważnie ręcznie przez ludność koczowniczą. Hodowla jedwabników zezwala na eksport szali.

### BOGACTWA NATURALNE

Największym źródłem dochodu Persji to nafta, której eksploatację zezwala na rozwijanie przemysłu i pokrywanie wydatków, związanych z unowocześnieniem ekonomii kraju. Dochody te stanowiły opłaty towarzystw naftowych, posiadających koncesje na eksploatację i przetwarzanie ropy naftowej.

## MIĘDZ. CZERWONY KRZYŻ ZAGROZONY

W Toronto rozpoczęły się obrady Międzynarodowego Czerwonego Krzyża, które mogą przynieść niespodziewane wyniki, aż do całkowitego rozłam w tej — zdawałoby się — spokojnej i dalekiej od gorących sporów politycznych instytucji.

o wzgórze, zwane "starym lyskiem".

"Latający spodek" sfotografowano w Clermont-Ferrand. Latająca spodek k obserwowano również w Holandii i Itali.

Partyzanci Viet-Minhu napadli na obóz wycieczniczy Cap Saint-Jacques i zamordowali tam 21 mężczyzn, kobiet i dzieci. Dzięki ten wyciecznik wywołał oburzenie całego świata... za wyjątkiem prasy komunistycznej.

Amerykański przemysł zbrojeniowy ma w ciągu roku 1952 bardzo znacznie zwiększyć swą produkcję. Na rozszerzenie przedsiębiorstw i modernizację maszyn przewidziano są wydatki o 16 proc. większe niż w 1951 r. i o 91 proc. większe niż w 1950 r. Produkcja stała ma się zwiększyć o 22 proc., aluminium o 115 proc., nafty o 20 proc., energii elektrycznej o 70 proc. Na inwestycje przewidziano 24 miliardy dol.

Pik. Gabreski oznajmił, że na Koro pojawił się nowego typu samoloty sowieckie, stanowiące udoskonalenie myśliwca MIG 15.

Angielski generał Shoosmith mianowany został zastępcą szefa sztabu gen. Clarka.

Brytyjczycy są w posiadaniu pocisku kierowanego przez radio, mogącego się poruszać z szybkością 3.200 km. na godzinę.

## Ks. biskup J. Gawlina w Londynie

(PAT) W dniach 11-21 lipca br. przebywał w Londynie ks. biskup Józef Gawlina, opiekun uchodźstwa polskiego, który przybył z Rzymu do W. Brytanii w związku z uroczystością dwudziestopięcioletnia kapłaństwa ks. prałata Władysława Stanisławskiego.

W czasie pobytu w Londynie, ks. biskup Gawlina złożył wizyty Prezydentowi Rzeczypospolitej, Przesowi Rady Ministrów i generałowi W. Andersowi.

W dniu 19 lipca Pan Prezydent udekorował zasłużonych duchownych polskich w Wielkiej Brytanii — ks. infułata Bronisława Michalskiego. Jubilatą ks. prałata Władysława Stanisławskiego, ks. kanonika dr Rafała Gogolińskiego-Elstona oraz ks. dziekana Jana Brandysa — który niedawno obchodził czterdziestolecie kapłaństwa — Krzyżem Komandorskim Orderu "Odrodzenia Polski".

Po uroczystości Pan Prezydent podejmował ks. biskupa Gawlinę i odznaczonych śniadaniem, w którym wzięli udział: min. Jerzy Hryniewski w imieniu Rządu R. P. oraz pp. Jan Jundził-Baliński prezes polskiej Akcji Katolickiej i szambelan Jego Świątobliwości Leon Czosnowski.

W przeddzień odlotu do Rzymu, ks. biskup Gawlina odprawił w kościele polskim w Londynie przy Devonia Road pontyfikalną mszę św. i wygłosił ołkończeniowe kazanie. Na nabożeństwie obecni byli: członkowie Rządu R. P., reprezentanci Rady Narodowej, oraz liczni Polacy zamieszkałi w Londynie.

## CO SŁYCHAĆ W POLSCE

### STALINOWSKA KONSTYTUCJA UCHWALONA

### NOWE "WYBORY" W LISTOPADZIE

Jak podawaliśmy w ub. tygodniu, w rocznicę "manifestu lubelskiego", t. j. 22 lipca reżymowy "sejm" jednogłośnie uchwalił nową konstytucję dla Polski. Referentem był "prezydent" Bierut. Twierdził on, że jest to pierwsza w historii Polski "konstytucja ludu pracującego". No i oczywiście, że "opieramy się na rewolucyjnym dorobku polskiego i międzynarodowego ruchu robotniczego, na historycznych doświadczeniach zwycięskiego budownictwa socjalistycznego w Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich".

Istotnie, konstytucja reżymowa jest wiernym odbiciem konstytucji stalinowskiej. Znosi ona urząd prezydenta i ustanawia ciało kolegialne, t. zw. "radę państwa" (wierzchni sąd) jako najwyższą władzę państwową.

Przepisy wprowadzające do konstytucji przewidują, że obecna "rada państwa" ma w ciągu tygodnia od upływu kadencji obecnego "sejmu" (4-go sierpnia) rozpisac nowe "wybory". — Winne one się odbyć w ciągu trzech miesięcy, t. j. najpóźniej 4 listopada. Do wyborów i powołania do życia nowej "rady państwa" Bierut zachowuje dotychczasowe swe uprawnienia "prezydenta".

Dyskusja nad nową konstytucją dała "prezydentowi" Bierutowi okazję do niewybrednych napaści na demokrację zachodnią. M. in. powiedział on: "Ograniczenie i deptanie praw obywatelskich obserwujemy obecnie w krajach kapitalistycznych, nie wyłączając tych, które — jak Francja czy Anglia — wyszły się niegdyś swym formalnym demokracją burżuazyjną. Dziś w Anglii przesładuje się obrońców pokoju, we Francji gwałci się brutalnie nawet takie przepisy konstytucyjne jak prawo nietykalności poselskiej, nie mówiąc już o niustannych orgiach policyjnych w stosunku do mas robotniczych oraz ich organizacji". Rzecz prosta, Stany Zjednoczone — plus dalej "prezydent" — to kraj, "gdzie zrosnięty z kapitałem państwowym aparat ucisku stał się wielką wylegarnią zbrodniczych myśli o najsukcesywniejszych sposobach zagłady jak największych mas ludzkich".

Równocześnie z rozwojem produkcji naftowej rozwijają się nowo powstające cukrownie, fabryki konserw, wytwórnie tytoniu w rejonach produkcyjnych ropę.

Przemysł metalurgiczny nie był rozwijany. Węgiel w okolicy Ispahanu eksportowany w bardzo małym stopniu.

T. K.

### KOMSOMOL — SZEFEK POLITYCZNYM LOTNICTWA

Na plenarnym posiedzeniu zarządu głównego Związku Młodzieży Polskiej (polski Komsomol), przy udziale 3.000 "przedowników pracy" i "produkcji żołnierzy", z wielkim hałasem uchwalono objęcie przez ZMP kierownictwa politycznego nad wojskami lotniczymi. Władze polskiego Komsomolu zorganizują swe komórki w wojsku lotniczym i uczynią z nich "prawą rękę dowódców".

Krok ten wskazuje w sposób niewątpliwy na zamiary Rokossowskiego, który dąży do tego, by reżymowe siły lotnicze były politycznie najpewniejszą częścią wojska.

### AGITATORZY

Reżym martwi się ciągle, że robotnicy i wieśniacy nie rozumieją znaczenia "wielkiej ofensywy politycznej, gospodarczej i produkcyjnej frontu narodowego". I że wobec tego za mało pracują.

Pobudzenie do intensywniejszej pracy jest zadaniem "agitatorów", których — jak dowiadujemy się z referatu "starszego instruktora Wydziału Propagandy Masowej Komitetu Centralnego PZPR" obywatela Gronowskiego — jest w Polsce kilkanaście tysięcy.

Otóż, jak wynika z tego referatu, agitatorzy napotykają na silny opór ze strony tych, których mają "zachęcać" do podwojenia wysiłków. W dodatku "wielu agitatorów nie umie jeszcze odpowiadać na różne pytania i wątpliwości". Wobec czego jest bardzo pożądane, by "komitety zakładowe uzbrajały agitatorów w argumenty".

Byłoby znacznie prościej, by agitatorom zakazano agitować i nakazano abrać się do przekraczania norm. Ale "partyjni" nie lubią się przemęcać...

### PIERWSZY KOŁCHOZ KOBIECY W POLSCE

Dążenia reżymu do kolektywizacji wsi stanowczo nie mają powodzenia w Polsce. Nie pomagają ani namowy, ani naciski, ani też "wycieczki do kraju zwycięskiego socjalizmu" celem ogładania i podziwu wzorowych kołchozów sowieckich. Wobec tego reżym chwycił się jeszcze jednego środka. Wylękał on obecnie wielki nacisk na malarznych chłopów, pracujących w miastach, by ich żony zakładały kołchozy.

Pierwszy taki kołchoz kobiecy założony został w Rogowie pow. Końskie. Pracują w nim tylko kobiety w liczbie 55. Reżym przyrzekł kołchozowi kredyty, które mają ułatwić gospodarke "pionierskiej roboty".

P.



# Niedoceniona dziedzina

Rząd R. P. na emigracji składa się z kilku tylko ministrów. Jest to rzeczą zrozumiałą i logiczną. Zbędne jest, w obecnych warunkach, ministerstwo komunikacji — sam minister chodzący przeważnie piechotą; nie jest również potrzebne ministerstwo poczt i telegrafów, gdyż drukowanie znaczków pocztowych, choćby tylko dla celów filatelistycznych, jest, niestety, dziś bezprzedmiotowe. Ale pozwól sobie, na wprost żartem, ale i na wprost serio, wypowiedzieć zdanie, że utworzenie ministerstwa przemysłu i handlu miałyby może swoje dobre strony.

Jesteśmy na emigracji po to, by walczyć o odzyskanie Niepodległości. A więc dla celów czysto politycznych. Lecz najprymitywniejszy zdrowy rozsądek każe stwierdzić, że aby móc walczyć, trzeba najpierw — po prostu żyć, trzeba poza tym posiadać pewne siły i środki. Ze więc cały gmach naszej akcji politycznej musi się opierać na fundamencie materialnym.

Dowodem zrozumienia tej prawdy jest powołanie do życia instytucji Skarbu Narodowego. Lecz zadaniem tej instytucji jest tylko zbieranie pieniędzy na "cele wyższe". Nie ma natomiast instytucji centralnej, która by się troszczyła o wzmocnienie podstaw ekonomicznych istnienia Polaków na uchodźstwie. Jak ważną jest ta kwestia, i jaki wpływ może posiadać na ukształtowanie się politycznego działania i oddziaływanie Emigracji, przekonanie się mogliśmy choćby z okazji wizyty w Paryżu wybitnych przedstawicieli Polonii brazylijskiej i z okazji 25-

lecia Twa Rzemieślników i Robotników Polskich im. J. Piłsudskiego. Przeprowadzone przy tej sposobności wymiany zdań wyraźnie wskazują, że zagadnienia gospodarcze są przez naszę czynnik polityczny trochę niedoceniane.

Dziś podstawy materialne istnienia w obcym kraju buduje sobie każdy uchodźca oddzielnie i na własną rękę, najwyżej zaś — drobne grupki, dość luźno zresztą związane. Nie ma poważniejszej organizacji samopomocy i wzajemnej pomocy, nie ma ściślejszych kontaktów gospodarczych pomiędzy poszczególnymi polskimi ugrupowaniami, nie ma wreszcie wzajemnego przenikania się i współpracy pomiędzy światem polityki a światem ekonomiki.

Wynikiem tego stanu rzeczy jest fakt niewątpliwy, że cały szereg Polaków — i ich kapitałów — wymyka się z orbity życia polskiego i zostaje bezpowrotnie wchłoniętych przez środowiska obce.

Jest przecież rzeczą zrozumiałą, że ktoś, kto wśród niezliczonych trudności zapewnił sobie, w obcym kraju, bez żadnej pomocy, a zwłaszcza bez oznak zainteresowania się jego losem ze strony czynników polskich — dostąpił by materialny, nie blednie się zanadto pochwał do obowiązków finansowego wspierania tych czynników.

Wszyscy dążymy do zjednoczenia politycznego, zdając sobie sprawę, że w jedności siła. A że siła materialna jest, w warunkach świata dzisiejszego, niezbędną podstawą i warunkiem wstępnym siły politycznej — czy nie warto rozpocząć również walkę o zjednoczenie wysiłków gospodarczych, o zorganizowanie współpracy wszystkich Polaków na polu ekonomicznym?

Tym bardziej, że na tym polu przedziej i łatwiej potrafimy się wszyscy do gadać.

W. JUNOSZA.

# Listy do Redakcji

Szanowny Panie Redaktorze,  
Z ogromną przyjemnością przeczytałem ostatni numer "Syreny", z którego dowiedziałem się o wspaniałym stanowisku, jakie zajął Walny Zjazd SPK we Francji. Stwierdzam, że pod rezolucjami tego Zjazdu powinien się podpisać nie tylko każdy kombatant polski, lecz także każdy Polak. Zwłaszcza jeśli chce się mienić Wolnym Polakiem.  
Toteż dziwiło mnie bardzo, że poza "Syreną" żadne inne pismo polskie we Francji nie raczyło podać tych rezolucji do publicznej wiadomości. Nie chodzi w tym wypadku o "Narodowca" — wszyscy wiemy co o tym dzienniku sądzić. Nie mam również poważniejszej pretensji do "Polski Wiernej" — Żegota, pogrążony w zagadnieniach ducha, nie ma widać czasu na zajmowanie się sprawami doczesnymi. Nawiasem dodam, że jego ostatni artykuł p.t. "Czy jestem Bo-

żym poetą, czy tylko zwyczajną świnia" — jest bardzo interesujący. Mogłem się jednak spodziewać, że "Słowo Polskie", które dato sprawozdanie ze Zjazdu SPK pod wiele obiecującym tytułem: "Pod znakiem zgody narodowej" — okaże się godne swego podtytułu (zapożyczony zresztą z "Syreny") "dzienika wolnych Polaków" i przedrukuje rezolucje SPK w całości. Tymczasem nie ma w nim na ten temat ani słowa.

"La Parole Polonaise" okazało się tedy słowem polskim tylko w bardzo wąskim zakresie: drukuje wyłącznie to co może się podobać p. Bieleckiemu (doskonała karykatura w londyńskim "Dzienniku Polskim"), a zupełnie przemilcza to co mu się nie podoba. Jest to — jak widać — rola każdego pisma partyjnego, rola — moim zdaniem — bardzo niewdzięczna. I batamutna, gdyż chowająca pod korcem opinię i poglądy ogromnej większości polskiego uchodźstwa.

Nie wiem, czy to prawda, ale opowiadało mi w Lille, że SPK we Francji zerwało w swoim czasie z "Polską Walczącą" i wspólnie z Federacją Polskich Obrońców Ojczyzny rozpoczęło wydawanie "Syreny" dlatego, że redaktorzy "Polski Walczący" odmówili ogłoszenia deklaracji uchwalonej na Zjeździe Federacji w 1948 r. Jeśli tak było istotnie, to dzisiaj ogół kombatantki we Francji powinien tak samo postąpić ze "Słowem Polskim".

Przy tej okazji pragnę zwrócić uwagę pana Redaktora, że w "Kąciku Kombatanta", nadawanym w środy przez Sekcję Polską radia francuskiego ktoś się zabawił w chi rurga i poświęcał rezolucje S. P.K. tak, że z nich pozostały tylko strzępy. Byłbym bardzo wdzięczny panu Redaktorowi za wyjaśnienie tej sprawy i poinformowanie ogółu kombatantów dokładniej o tym, czy w radiowym "Kąciku Kombatanta" polski kombatant może swobodnie się wypowiadać, czy też nie. W tym ostatnim wypadku nie widział bym osobiście tytułu do kontynuowania tej imprezy.

Złączam wyrazy poważania i życzę panu Redaktorowi powodzenia w pracy. I unikania — tak jak dotychczas — metod słowianych przez pisma partyjne.

Lille, 26 lipca 1952. T.L.

(Nazwisko i adres znane Redakcji).

Szanowny Panie Redaktorze,  
Pragniemy poinformować Pana, a równocześnie zwrócić uwagę Polonii w L'Argentiere i okolicy, oraz władz głównych Centralnego Związku Polaków, że na terenie L'Argentiere rozpoczął działalność samowolny komitet polski, "Komitet ten ma wielu członków, bo aż... dwóch. Nie wiemy, jakim sposobem stał się on posiadaczem przedwojennej pieczęci, którą — naszym zdaniem — posługują się, nie mając do tego najmniejszego tytułu. Sądymy, że Zarząd Główny Centralnego Związku Polaków we Francji powinien w to wkroczyć i wyjaśnić sprawę.

Złączymy wyrazy szacunku i pozdrowienia. Za Zarząd Kota SPK:

Dobek, prezes.  
Kurzyński, w/z sekr.  
L'Argentiere-la-Bassee (H.A.).

## PRZEZ SZPARY ŻELAZNEJ KURTyny

# POZAGROBOWA PRZESTROGA LENINA

"Prawda ta jak świat jest stara: trzeba trzymać się zegara". Slogan ten piszę bezinteresownie na użytek rządu węgierskiego tudzież wszystkich innych rządów poza Kurtyną Żelazną. (Prywatnie zaś poświęcam ten slogan memu przyjacielowi i redaktorowi "Syreny").

Bo punktualność, proszę państwa, — to rzecz zasadnicza w skomplikowanym życiu dzisiejszym. Nie wiem, czy ktoś docenia wartość punktualności bardziej niż właśnie rząd węgierski. Poszedł on w tej dziedzinie tak daleko, że powiększył kary na robotników, spóźniających się do pracy. Ale równocześnie, żeby ułatwić robotnikom orientację, miasto Budapeszt wprowadziło w życie nowe zarządzenie: wszystkie zegary uliczne mają chodzić punktualnie, aby ułatwić robotnikom orientację w czasie (też różniejszym).

Kto zna chociażby tylko trochę dzieje bohaterskiego wywołania narodu węgierskiego z jarzma faszystowsko-hitlerowsko-watykańsko-szlachecko-feudalnego, ten orientuje się — oczywiście — że proces wyzwolenia ściśle był połączony z czasem (bezpownotnie przez szym), co z rosyjską wymawia się z "czasami". Rosjanie bowiem zegarki rozkradli doszczętnie. I oto właśnie z tych powodów robotnicy węgierscy muszą jedynie według ulicznych zegarów orientować się w czasie (teraźniejszym).

Ponieważ nie więcej nie potrzeba nam wieść o podstawach zjawiska, które jest tematem dzisiejszego felietonu tygodniowego, przeto śmiało możemy przelieść się nad Dunaj — do Budapesztu.

Oprócz Dunaju i wzgórza Budy, na którym kiedyś stał pałac królewski, zobaczymy na ulicach Pesztu długie kolejki ludzkie przed sklepami. Jest to zjawisko znane wszystkim mieszkańcom radosnych miast w republikach ludowych. Znanie też jest i rodakom naszym w Wielkiej Brytanii. I niewątpliwie w kolejkach przed sklepami dopatrywać się należy cech wspólnych dla mentalności rosyjskiej i brytyjskiej.

Ale wracamy nad Dunaj...

I swoim porządkiem rzeczy staniemy w kolejce. Bo tak trzeba. Kolejka ta nie jest taką sobie zwykłą, tylko podwójną. Jeden jej ogon zawieszony jest na Bulwarze Lenina, podczas gdy drugi — na ulicę Majakowskiego.

Proszę się nie śmiać z tych czysto węgierskich nazw ulic, które uchronowano do tego stopnia, iż właśnie na rogu wisi wielki, uliczny zegar. Ma on te wyjątkowe właściwości, że chodzi. I nawet wskazówki nie są oblamane. Drugą cechą tego zegara jest — na znak słowiańskiego pochodzenia — podwójne oblicze. Tak samo, jak nasz bożek słowiański światowid, którego podobno Bezpieka chce zrobić swoim patronem, jako że miał dwie twarze i widział równie dobrze wszystko, co działo się przed nim, jak i to, co się odbywało za nim. Otóż ten zegar "światowidowy" ma również dwie tarce. Jedna zwrócona jest w kierunku Bulwaru Lenina, a druga — w kierunku ulicy Majakowskiego.

Na tarce tego zegara spoglądamy właśnie w tej chwili. A wraz z nami spoglądają też i mieszkańcy Budapesztu, stoczeni w kolejkę zawieszoną na obu ulicach. Niektórzy w kolejkach klną, bo czas mija, a kolejka posuwa się zbyt wolno. I przez to mogą nie zdążyć do pracy, co poza potrąceniem z wypłaty może stać się wręcz nieobliczalnym w skutkach. I już nieraz kończyło się w wychowawczych obozach pracy przymusowej.

Kolejka nasza ma jeszcze jedną cechę specjalną. A mianowicie ludzie, którzy stoją na ulicy Majakowskiej są mniej spokojni od tych, którzy stoją na bulwarze Lenina. Ale to nie wielkość proroka rewolucyjną wpłynęła na ten ich spokój. Przyczyną jest zegar. Albowiem można na nim zobaczyć — nawet gołym okiem — że od strony Bulwaru Lenina wskazuje godzinę o 25 minut wcześniej, niż od strony ulicy Majakowskiego.

Skutek: — ci, którzy stali w kolejce na bulwarze Lenina gremialnie spóźnili się do pracy.

Morał: — nie warto być leninowcem.

I właśnie w obawie o rozpowszechnienie się tego morału, Bezpieka budapeszteńska posiada wiele osób o sabotaż. Ale ja tak nie myślę. Raczej jestem skłonny przypuszczać, że jest to przestroga samego Lenina z za grobu.

# Adlai Stevenson

Adlai Stevenson, kandydat na prezydenta Stanów Zjednoczonych z ramienia partii demokratycznej, pochodzi z zamożnej rodziny, która wykazuje raczej sympatie dla "republikanów". Jego pradziad był bliskim współpracownikiem Lincolna, a dziad — wice-prezydentem Stanów.

Adlai Stevenson urodził się w Los Angeles 5 lutego 1900, ukończył szkołę średnią w Chicago, a po krótkim pobycie w Szwajcarii studiował prawo w Princeton i Harvard. W międzyczasie współpracował w dzienniku "Bloomington Pantagraph" — o tendencji republikańskiej.

Po krótkim stażu aplikancim, Stevenson wstąpił do służby państwowej. Podczas drugiej wojny światowej, został wysłany w specjalnej misji do Italii, był następnie asystentem Sekretarza Stanu Stettinusa, a w latach 1946-47 — zastępcą delegata USA do Organizacji Zjednoczonych Narodów.

Wybrany w 1948 roku gubernatorem stanu Illinois, jako kandydat partii demokratycznej, Stevenson uzyskał olbrzymią popularność dzięki wykazaniu na tym stanowisku zdolności do administracyjnym; przeprowadził on szereg radykalnych reform, wytepił całe kowicie domy gry, które były plagą Chicago, usprawnił funkcjonowanie instytucji publicznych, etc.

Jeśli chodzi o pogląd Stevensona na aktualne zagadnienia polityki międzynarodowej, to wypowiadał się on za energiczną akcją wojskową na Korei, za utrzymaniem wojsk amerykańskich w Europie, przeciw przyjęciu czerwonych Chin do O.Z.N.

Rozwiedziony, ojciec trzech dorosłych córek, Stevenson odznacza się po godnym usposobieniem i spokojnym optymizmem. Uprawia golf, tenis i jazdę konną.

## Radio o Powstaniu Warszawskim

Coraz żywsze i coraz bardziej interesujące audycje polskie Radia Francuskiego uwzględnią rocznicę Powstania Warszawskiego w sposób niezwykle szeroki. W rocznicę wybuchu powstania, w piątek 1-go sierpnia, nadane zostanie na falach krótkich (31,5 m., 41,3 m. i 48,3 m.) słuchowisko opracowane przez red. Janusza Laskowskiego, które zostanie następnie powtórzone w audycji na fali Lille (235 m.) o godzinie 18.30.

Ponadto życzliwość dyr. André Moosmanna poszła tak daleko, że raz na tydzień (we środy o godz. 18.30 na fali radia Lille) nadawane będą specjalne pogadanki, które przypomną słuchaczom przebieg powstania z tygodnia na tydzień. Audycje te powtarzane będą również na falach krótkich o godzinie 20-tej.

Kombatanci polscy witają ten piękny gest kierownika Sekcji Polskiej Radia Francuskiego z całym uznaniem. I napewno znajdą się przy głośnikach podczas nadawania audycji o wybuchu i przebiegu Powstania Warszawskiego.

# Pierwsze dni Powstania Warszawskiego (Z "Armii Podziemnej" Gen. Bór-Komorowskiego)

wiecznym wrogiem Polski, najeżdżając Niemciami.

Po pięciu blisko latach nieprzerwanej i twardej walki prowadzonej w podziemiu konspiracji, stajecie dziś z bronią w rękę, by Ojczyznę przywrócić Wolność i wymierzyć zbrodniarzom niemieckim przykładną karę za terror i zbrodnie dokonane na ziemiach polskich.

BÓR.  
Dowódca Armii Krajowej, Warszawa, 1 sierpnia 1944".

Nie wcześniej, jak o kwadrans na szóstą, zarządził Niemcy alarm dla wszystkich swych oddziałów. Na to wezwanie w różnych punktach na peryferiach Warszawy pokazały się formacje czołgów i wozów pancernych. O godz. 5.15 widziano osiemnaście najszybszych czołgów na skrzyżowaniu Alei Unii Lubelskiej, zmierzających do ośrodków bitwy. Widać było, że Niemcy przysyłają duże znaczenie do wprawienia ich do walki. Tymczasem te ciężko uzbrojone potwory okazały się zupełnie bezsilne na ulicach, gdzie zostały zaatakowane z bram i okien. Skuteczną bronią przeciwko nim były butelki z benzyną, zakorkowane materiałem wybuchowym. Czasem butelka owinięta była tylko szmatą zamoczoną w zapalnym roztworze. Filipinki odgrywały także dużą rolę w walce z czołgami, ale tak jak butelki z benzyną mogły być używane w ostatniej dobie chwili, z najbliższej odległości.

Wnet cała ludność zorientowała się w sytuacji. Ze wszystkich stron przybiegali z pomocą. Od tej chwili niepodobna było odróżnić żołnierzy od cy-

wił. Fakt uzbrojenia nie stanowił o niczym, bo w każdej grupie czy oddziale było nieco żołnierzy, nie mających nic więcej tylko butelki; zdarzały się i tacy, co w ogóle szli z gołymi rękami, ufając szczęściu, że im pozwolą zdobyć upragniony karabin, pistolet maszynowy czy granat. Było to niemal zasada, rozumiejącą się sama przez się, że żołnierze nie mający broni ma ją zdobyć na Niemcu, albo brać ją z poległych... Impet pierwszego natarcia był tak gwałtowny, że trudno go było porównać z atakiem regularnej armii. Miało ono cały rozmach i zapał spontanicznego zrywu, a było równocześnie kierowane jako zorganizowana operacja wojskowa. Powodzenie tych kilku pierwszych dni przypisywaliśmy niestetychamemu rozmachowi tego pierwszego porwy. On też to równoważył mizerną jakością i ilościową nikłości naszej broni, jak i wyższość ekipunków i wyćwiczenia nieprzyjaciela...

W ciągu dnia 2-go sierpnia większość meldunków, które otrzymałem, nadeszła z odcinka śródmieścia. O trzy na czwartą zajęta została główna poczta pomimo zacieklej obrony nieprzyjaciela... Niedługo potem dostałem wiadomość o zdobyciu głównego dworca pocztowego, gazowni, filtrów wodociągowych i głównego dworca kolejowego, który jednak później został odbity przez nieprzyjaciela. Tego samego dnia opanowaliśmy elektrownię. Jej tajna załoga wojskowa była zestawiona z robotników, techników i inżynierów. Wypracowali oni sobie sami plan opanowania od wewnątrz elektrowni... Parę dni przed powstaniem Niemcy wzmocnili stan załogi i uzbrolili ją po zęby. Sygnałem walki był wybuch miny, pod-

dezwa do żołnierzy, oraz manifest z 3 sierpnia, wydany przez władze krajowe. Brzmiał on jak następuje:

"Polacy!  
Walka zbrojna o wyzwolenie stolicy rozpoczęła!  
Delegat na Kraj, Wicepremier Rządu Rzeczypospolitej i Przewodniczący Rady Jedności Narodowej w porozumieniu z Dowódcą Armii Krajowej zdecydowali wystąpić zbrojnie w dniu 1-ym sierpnia br.

Trzy dni walki z okupantem przyniosły nam wielkie sukcesy taktyczne i moralne.  
Oddziały Armii Krajowej opanowały, łamiąc opór okupanta, większość stolicy, wyzwalając jednocześnie w duszach Polaków entuzjazm do walki i wiarę w jej powodzenie.

Całe społeczeństwo polskie, a przede wszystkim lud Warszawy śpieszy ofiarnie z pomocą walczącym. Wsley sk podporządkowali się kierownictwu powstania, oddając do jego dyspozycji swe siły, wykazując dyscyplinę moralną i wysoką ofiarność w działaniu.  
Nie jedną przeszkodę napotkamy jeszcze na drodze do zupełnego wyzwolenia, ale zespolone siły całego narodu polskiego, podporządkowane Rządowi Polskiemu w Londynie, Krajowej Radzie Ministrów i Dowódcy Armii Krajowej przezwyciężą je, tak jak łamią dziś opór okupanta na ulicach Warszawy.

Masy ludu pracującego, chłopów, robotników i inteligencja walczą o Polskę demokratyczną, Polskę sprawiedliwą społeczną, Polskę ludzi pracy.  
Niech żyje Polska Niepodległa! Warszawa, dnia 3-go sierpnia 1944.  
Delegat na Kraj — Wicepremier Rządu Rzeczypospolitej, Przewodniczący Rady Jedności Narodowej. Dowódca Armii Krajowej".

CZY JUŻ JESTEŚ CZŁONKIEM SKARBU NARODOWEGO?



# Walny Zjazd S.P.K. we Francji 25-lecie T-wa Rzem. i Robotników

W poprzednim numerze podaliśmy zaliczenie i najważniejsze uchwały, jakie zostały na Walnym Zjeździe, oraz pełny skład personalny nowych władz Odziału Francja SPK. Obecnie dajemy więcej szczegółów dotyczących Walnego Zjazdu, który zwoływany jest co trzy lata i stanowi ważne wydarzenie w życiu organizacji. Jest on przeglądem dokonanych prac za ubiegły okres, na nim zapadały uchwały, które w przyszłości decydują o dalszej działalności w dziedzinie finansowo-gospodarczej, organizacyjnej i ideowej.

Obrazy poprzedziła msza święta, odprawiona na intencję Kombatantów w Kościele Polskim w Paryżu, na którą przybyli prawie wszyscy uczestnicy Zjazdu, delegaci i władze Stowarzyszenia. Po nabożeństwie piękne kazanie o kościelności wygłosił ks. red. Kaszubski, podkreślając w szczególności wielkie znaczenie Domu Kombatanta w Paryżu.

Zjazd otworzył przewodniczący Rady, witając przybyłych gości i delegatów. Rząd reprezentowany był przez Pana Ambasadora Kajetana Morawskiego, Polska Misja Katolicka we Francji — przez ks. dziekana Miedzinskiego, a Zarząd Główny SPK przez kolegów wiceprezesa Koryckiego i Sypkińskiego. Poza tym życzenia na Zjazd na destali: Ks. Rektor Kwaśny, prezes Oddziału Wielka Brytania kol. Jan Płazak, przewodniczący Rady Głównej kol. Ziemiński, prezes Federacji Polskich Obronców Ojczyzny kol. Franciszek Kędzia.

Po otwarciu Zjazdu, minutą ciszy uczczono pamięć poległych kolegów, a następnie odśpiewano Hymn Narodowy.

Z gości zabrali pierwszy głos p. Ambasador Morawski, podkreślając pozytywną i owocną działalność SPK we Francji, która rozmiarami swymi objęła nie tylko sprawy kombatantów, ale wykroczyła daleko poza jej ramy, służąc w miarę swoich możliwości wszystkim Polakom obozu niepodległościowego we Francji. Każdy Polak we Francji — powiedział Pan Ambasador — ma dwa domy: swój własny i Dom Kombatanta w Paryżu i Lille, gdzie za wsze znajdzie atmosferę przyjazną, koleżeńską i pomoc w potrzebie.

Wiceprezes kol. Korycki w przemówieniu swoim podkreślił, że SPK jest organizacją światową i bezpartyjną, ma ona charakter społeczny i działalnością swoją obejmuje te wszystkie skupiska w świecie, gdzie znalazł się żołnierz polski, który w wyniku drugiej wojny światowej, nie mógł powrócić do kraju. Obecnie SPK posiada w 25 krajach różnego typu ogniska organizacyjne Stowarzyszenia: Oddziały, Komitety organizacyjne, Delegatury lub pojedyncze kolo. Obejmują one następujące kraje: Austria, Argentyna, Australia, Afryka Wschodnia i Południowa, Belgia, Chile, Dania, Francja, Hiszpania, Holandia, Irlandia, Italia, Kanada, Liban, Marokko francuskie, Niemcy, Norwegia, Nowa Zelandia, Szwecja, Szwajcaria, Urugwaj, Wenezuela, delegatury w Stanach Zjedn. i Brazylii.

Zarząd Główny, doceniając wielką rolę Oddziału Francja SPK w ramach światowego SPK, w miarę posiadanych środków, podobnie jak w przeszłości i w przyszłości będzie się starał przyjąć z pomocą materialną i w dziedzinie wydatnictwa kulturalno-światowych.

**MULHOUSE.** — Zarząd Kola byłych Wojskowych i Rezerwistów w Mulhouse zwołuje swe zebranie miesięczne w niedzielę 3 sierpnia br. w sali restauracji "L'Ange", przy 9, rue des Oiseaux. Z powodu ważnych spraw, uprasza się członków o punktualne przybycie. Początek zebrania o g. 15. Sympatycy mile widziani. — Zarząd.

**PRZEDSTAWICIELSTWA**

Francja Północna: Inż. Eugeniusz Tuszewski, 107, rue Royale, Lille (Nord), Tel. 558-50.

Belgia i Luksemburg: M<sup>re</sup> Janina Korab-Brzozowska Csa-ky, 132, Av. Marechal Joffre, Bruxelles Forest, c. c. p. 7315-20.

W. Brytania: Zarząd Gł. S.P.K. (dla "Syreny"), 18-20 Queen's Gate Terrace, London S.W.7, gotówka lub Postal Order.

Szwajcaria: Mr. Rakowski, Janusz, Winterthur/Zeh, Stadthausstr. 97.

**Warunki prenumeraty:**

We Francji: Rocznie 800 fr., półrocznie 400 fr., kwartalnie 200 fr. Pojed. numer 20 frs. Zmiana adresu 30 franków.

W Belgii: Rocznie 170 frb., półrocznie 85 frb., kwartalnie 45 frb., miesięcznie 15 frb., pojedynczy numer 4 frb.

W Anglii: Rocznie £ 1.8.0, półrocznie 13 sh., kwartalnie 6 sh. 6 d. Numer pojedynczy 8 d.

W Szwajcarii: Rocznie 12 fr. sw., półrocznie 6 fr. sw., kwartalnie 3 fr. sw.

W Niemczech: Rocznie 20 DM., półrocznie 10 DM., kwartalnie 5 DM., numer pojed. 50 pfen.

Po przemówieniach gości, Walny Zjazd wybrał przewodniczącą kol. Alfreda Sas-Korczyńskiego i, na jego wniosek, dwóch asesorów, prof. Cybulskiego i kol. Salamona, oraz na sekretarzy kolegów: Mileja, Domańskiego i Mihulę.

Następnie obszernie sprawozdania z działalności i osiągniętych wyników za okres 1949-1951 złożył: przewodniczący Rady kol. Fiekarski, prezes Zarządu kol. Czarnecki i skarbnik kol. Szabelski, przewodniczący Sądu Koleżeńkiego mec. Jankowski i przewodniczący Komisji Rewizyjnej kol. Baranowski.

Nad złożonymi sprawozdaniami wywodziła się ożywiona dyskusja, w czasie której poszczególne delegacje nawiązywały w formie krytyki pozytywnej niektóre niedociągnięcia organizacyjne Oddziału Francja SPK oraz podkreślały wielkie jego osiągnięcia na terenie Francji w dziedzinie ideowej, kulturalno-światowej, pomocy i opieki materialnej i prawnej, z której korzystali nie tylko członkowie SPK, ale w ogóle Polacy w potrzebie, a szczególnie ci, którzy przybyli z Polski. Wszystkie mówcy zgodnie podkreślali, że Domy Kombatanta w Paryżu i Lille stały się ośrodkami życia społecznego, kulturalnego i politycznego woli Polaków we Francji. Spełniają one jakby rolę konsulatów dla tych wszystkich, którzy z placówek reżymowych ze względu politycznych korzystają nie chcą. Podkreślono również wielką rolę, jaką odgrywa organ kombatantki "Syrena".

Po skończonej dyskusji, na postawie nie pytania udzielili odpowiedzi prezes kol. Czarnecki, a następnie przewodniczącą poddał pod głosowanie dwa następujące wnioski Komisji Rewizyjnej:

- 1) o udzielenie absolutorium Zarządowi Oddziału Francja SPK za okres od dnia 1 stycznia 1949 r. do dnia 31 grudnia 1951 r. oraz
- 2) o wyrażenie podziękowania ustępującemu Zarządowi Samopomocy i wszystkim pracownikom za włożony ogrom pracy.

Oba wnioski przez Walny Zjazd zostały uchwalone.

Wreszcie Walny Zjazd uchwalił plan finansowy na okres trzechletni.

Uchwalenie preliminarza na rok 1952 i wniosków Kół Walny Zjazd odesłał do załatwienia na plenum Rady, która obradowała w dniu 21 lipca br.

Walny Zjazd odbywał się w atmosferze poważnej i koleżeńkiej, nacechowanej dążeniem do zgody narodowej. Dyskusja była rzeczowa i na wysokim poziomie. Delegaci i nowo wybrane władze otrzymali w formie rezolucji uchwalonych na Walnym Zjeździe i uchwał, nowego bodźca do dalszej, nie zawsze łatwej, ale bardzo zaszczytnej pracy w terenie, mającej na celu nie tylko wzajemne wspomaganie się, utrzymanie języka, kultury i tradycji polskiej, ale przede wszystkim walkę o cel zasadniczy kombatantów polskości na emigracji: dążenie do odzyskania Polski Wolnej, Niepodległej i Galej.

## Z życia Rezerwistów i b. Wojskowych

Nie mamy jeszcze w tej chwili dokładnych danych w sprawie wypłaty odszkodowań za czas niewoli. Skoro tylko otrzymamy dodatkowe instrukcje, natychmiast podamy je do wiadomości Kolegów.

W sprawie dorocznego wyjazdu do Normandii zawiadamiamy zainteresowanych, że wyjazd ten organizuje Zarząd Gł. Związku dla wszystkich Kolegów oraz ich rodzin, jak również i dla tych, którzy do Związku naszego nie należą, a chcą z tej okazji skorzystać, by uczestniczyć w uroczystości na cmentarzu w Langannerie. Cena za przejazd w obie strony 2.200 frs (powrotna trasa prowadzi wzdłuż brzegu morskiego od Caen aż do Boulogne z przejazdem na promie przez Sekwanę). Pojedziemy dwoma autobusami, z których jeden wyjedzie prawdopodobnie z Leforest, zabierając wycieczkowiczów z okolicy Douai aż do Lens, drugi z Roubaix, który przejedzie przez Lille, zabierając po drodze kolegów z okolicy Lens, Bethune i Bruay. Prosimy o szybkie zgłaszanie się, aby mieć dokładną liczbę wyjeżdżających, którą musimy zgłosić w Potigny oraz ewentualnie postarać się o jeszcze jeden wóz nadliczbowy. Starać się jednak musimy — w miarę możliwości — ograniczyć liczbę do stu wycieczkowiczów. Kolegów prosimy o zabranie sztandarów ze sobą. Zapisy należy kierować na adres niżej podpisanego: 40, rue de l'Alcazar, Lille.

Na tenże sam adres należy w dalszym ciągu nadsyłać dobrowolne datki na b. Wojaków Francuskich w Indiach. Związek nasz, ze względu na to, iż zbiórka na ten cel pózno rozpoczęła, jak również i ze względu na rozproszenie naszych Kół po całej Francji, w dalszym ciągu składkowanie na ten cel kontynuujemy.

Zwracamy się do Zarządów Kół, aby oszczędzali papier firmowy — ze względu na wysoki koszt druku — i używali listowniki z nagłówkami jedynie do korespondencji zewnętrznej, a do korespondencji wewnętrznej naszej organizacji zwykły papier.

Przypomina się, iż Zarząd Główny wyjedździ 15 sierpnia na święto Żołnierza w Paryżu, celem wzniesienia znicza pod Łukiem Triumfalnym. Prosimy o jak najliczniejsze poczty sztandarowe.

W niedzielę 17 sierpnia Okręg 1-szy urządza święto Żołnierza w Divion. Te goż samego dnia Kolo Dijon święci swoją rocznicę. Wszystkie Kolo Okrę-

gu Bruay powinny wziąć udział. Zaprasza się także Kolo sąsiednich Okręgów.

W niedzielę 10 sierpnia Kolo Trieux (dep. Moselle) obchodzi uroczystość 15-letnią rocznicę swego istnienia, połączone z poświęceniem nowego sztandaru. Wszystkie Kolo Okręgu Wschodniej Francji powinny wziąć udział w tej uroczystości.

W niedzielę 14 września Kolo Okręgu Lens winny wziąć obowiązkowo udział w 20-tej rocznicy Kola Sallau-

mines. Wszystkie inne Kolo wzywamy do nieurządzania żadnych imprez, aby móc wziąć udział w 12-tych Zlocie Sokolstwa Polskiego we Francji, które w tym dniu uroczystość obchodzi 50-lecie swego założenia we Francji. Zarząd Kół Okręgu Lens bardzo prosimy o za rezerwowanie tej niedzieli celem wzięcia udziału w obu tych uroczystościach, zapraszając równocześnie Kolegów z Kół należących do sąsiednich Okręgów.

Za Zarząd Główny: **ANDRZEJCZAK**, sekretarz.

## OBCHODY ŚWIĘTA ŻOŁNIERZA

### W Mulhouse

Zarząd Kola Związku Rezerwistów i byłych Wojskowych w Mulhouse zawiadamia wszystkie organizacje obozu niepodległościowego, że w dniu 17-go sierpnia b. r. obchodzić będzie święto Żołnierza, na które serdecznie i uprzejmie zaprasza wszystkie Towarzystwa oraz całą Polonię.

Zbiórka wszystkich organizacji na dziedzińcu sierocińca Mulhouse-Dornach o godz. 8.30; o godz. 9-ej Msza św. w Kaplicy sierocińca. Akademia o godz. 15-ej w sali "Robinson" Mulhouse-Dornach.

Dalszy program podany zostanie na miejscu.

Organizacje, które nie otrzymały zaproszenia, proszone są powyższy komunikat uważać za zaproszenie. — Zarząd.

### W Thionville

Rok bieżący dla Rezerwistów w Thionville jest specjalnie miły. Poza okazją odnowienia jeszcze raz najpiękniejszych polskich tradycji wojskowych w czasie święta Żołnierza Polskiego 15-go sierpnia, przypada w tym roku 20-letnie istnienia tej organizacji i poświęcenia jej sztandaru. Z tych to powodów Kolo nasze postanowiło opracować bogaty program poza częścią oficjalną i

historyczną, wypełniony humorem i polskim dowcipem. Jeszcze raz kolonia polska w Thionville będzie miała okazję zwrócić swe serca i umysły do ukochanej Polski, przenieść się duszą i sercem do naszych chał, do naszych jak i pól, tak często znaczonej śladami wielkich bitew o wolność i o wielkość naszego narodu. Na to wspaniałe święto, urządzone 15 sierpnia, rezerwiści z Thionville zapraszają wszystkich Rodaków i wszystkie Organizacje z Thionville i z okolicy i proszą również o wydelegowanie pocztów sztandarowych. Szczegółowy program w dalszych komunikatach.

Zarząd Kola Rezerwistów w Thionville.

**LILLE.** — Zarządy Kół Zw. Rodzin P. O. O. oraz Zw. Rez. i b. Wojskowych przypominają swym członkom i sympatynom, iż zebranie miesięczne zostało przeniesione na niedzielę 3-go sierpnia, a to ze względu na obchód święta Żołnierza, który odbędzie się w Lille w Komu Kombatanta w dn. 15 sierpnia.

Na zebranie miesięczne, które, jak zwykle, odbędzie się o godz. 19.30 rano w lokalu przy ul. Faidherbe 20, zapowiedziany jest przyjazd prezesa Federacji, kol. Kędzi.

## NA OŚWIATĘ C. Z. P.

W dalszym ciągu do Sekretariatu Generalnego CZP wpłynęły następujące listy zbiorcze:

- Lista nr 015 — Lens, kolo Zw. Rodzin POO, zbierała p. A. Sowińska 1.000 fr. Nr 019 — Oignies, kolo Rodzin POO, p. Leśniakowa 1.000 fr. Nr 136 — Hagondange, sekcja FREP, p. Jan Ciuba 1.300 fr. Nr 155 — Nancy, KTM, p. Piasecka 1.000 fr. Nr 159 — Biach St. Vaast, KTM, p. Niemczycki 3.370 fr. Nr 215 — Billy Montigny, kolo POWN, pp. Palucha i Wasilewski 3.100 fr. Nr 229 — Anby, p. Jakób 400 fr. Nr 238 — Bruay-Thiers, kolo POWN, p. Fr. Beben 1.700 fr. Nr 270 — Bethoncourt, sekcja FREP, p. Sznajder 1.200 fr. Nr 308 — Roubaix, kolo Zw. Rez. i b. Wojskowych, p. St. Radłowski 5.150 fr. Ponadto na oświatę CZP wpłacił pp. A. i M. Nurkowsy 1.000 fr. Pp. Cichowias 1.000 fr., oraz światowy Związek Polaków Zagranicą z Funduszu Oświaty Polskiej Zagranicą 51.000 fr. Razem 72.220 fr.

Prosimy o odsyłanie po przeprowadzeniu zbiórki: list do Sekretariatu Generalnego C.Z.P., 103, rue Thiers w Lens (P.-de-C.) i pieniędzy przekazem pocztowym (czerwonym) na adres Union Centrale des Polonais en France, 54, rue Truffant, Paris 17<sup>e</sup>, Ch. p. cc. 5165-34.

Wszystkim ofiarodawcom i tym, którzy zbiórkę przeprowadzają, serdeczne Bóg zapłać składa Zarząd Główny CZP.

## W RESTAURACJI I KAWIARNI DOMU KOMBATANTA

20, rue Legendre, Paris 17<sup>e</sup>

Tel. WAGram 00-45; Metro: Villiers, Monceau lub Maiesherbes

możesz zjeść dobrze, po polsku i tanio, spotkać kolegów i przyjaciół, przeczytać aktualną prasę polską.

Dom Kombatanta przyjmuje również zamówienia na przyjęcia okolicznościowe oraz na posiłki dla wycieczek po umiarkowanych cenach.

## imienia Józefa Piłsudskiego

W dniu 27 lipca br. T-wo Rzemieślników i Robotników Polskich im. J. Piłsudskiego obchodziło niezwykle uroczyste swój 25-letni jubileusz. W Kościele Polskim, na Mszy św. o godz. 11-ej, odprawionej przez ks. prałata K. Kwaśnego, Rektora Polskiej Misji Katolickiej, byli obecni pp. min. Rusinek, Ambasador Morawski, siedem pocztów sztandarowych z Ruell-Malmaison, St. Denis i Paryża. Ks. redaktor Kaszubowski w swym pięknym kazaniu kilkakrotnie podniósł zasługi Jubilata.

Druga część uroczystości odbyła się na popularnym "Basfroi" we własnej sali T-wa, odnowionej z okazji jubileuszu. Przewodniczący Zarządu p. E. Strauch otworzył zebranie, witając min. Rusinka, ks. Rektora Kwaśnego, konsula Samborskiego, przedstawicieli bratnich organizacji oraz p. Moosmana, kierownika Sekcji Polskiej Radia Francuskiego. Moment otwarcia zebrania poprzedziło odegranie starej pieśni legionowej "My Pierwsza Brygada". Do jubileuszowego przedwidm uroczystego zebrania weszli pp. Kołczak z Troyes, R. Baraniecki i E. Strauch oraz ławnik A. Koziański. Sekretarzem był p. J. L. Mar.

Na zebranie przybył również p. amb. Morawski.

Przemówienia z życzeniami dla T-wa wygłosili pp. min. Rusinek, ks. Rektor Kwaśny, inż. A. Rozen, St. Domański,

J. Kołczak, R. Baraniecki, L. Krawczyk i Jagielowicz. Następnie p. Strauch wygłosił krótki referat pt. "25 lat w życiu T-wa Robotników i Rzemieślników Polskich". Po tym punkcie porządku dziennego prezes Baraniecki otrzymał od Zarządu pamiątkową odznakę złotą i z kolei udekorował taką odznaką pp. Kołczaka, Koziańskiego i L. Krawczyka. Odznaki srebrne otrzymali na zebraniu pp. Ciecioro, Drygalski, Jagielowicz, Mar, Michalski, Raginia, Słowiński i Strauch oraz brązowe Maksam i Walus.

Uroczyste zebranie zakończono hymnem państwowym "Jeszcze Polska nie zginęła" i dźwiękami Marsylianki. Kołożńska lampka wina dała wszystkim sposobność do żywej wymiany myśli. Na zakończenie sekcja teatralna paryskiego KSMP dała miły program artystyczny, za co należy się jej duża wdzięczność ze strony organizatorów uroczystości i zgromadzonych na Basfroi Rodaków.

## ODSZKODOWANIE DLA B. JENCOW WOJENNYCH

Major L'Hopitalier, Dyrektor Organu Likwidacyjnego Armii Polskiej we Francji, podaje do wiadomości: Na mocy ustawy nr 52-843 z dn. 19 lipca 1952 r., uchwalone zostały kredyty, pozwalające na wypłatę odszkodowania b. jeńcom wojennym, zależnie od okresu ich pobytu w niewoli i w wysokości do ustalenia przez Ministra b. Kombatantów. Chociaż Polacy pozbawieni zostali prawa do korzystania z uprzednio uchwalonych kredytów na odszkodowanie za okres pobytu w sferie bojowej (l'indemnité de combat), Dyrektor Organu Likwidacyjnego wystąpił do Ministerstwa b. Kombatantów o przyznanie b. jeńcom wojennym Polakom tych samych praw do nowego odszkodowania, jak i ich francuskim kolegom, by wyraził w ten sposób wdzięczność za ich udział, przy boku Francji, w ciężkich walkach 1940 roku.

Składajcie podania według wskazówek, których udziela Wasze organizacje.

## Doroczna uroczystość w Langannerie

Kolo SPK w Potigny podaje niniejszym do wiadomości ogółu kolegów kombatantów, że doroczna uroczystość na cmentarzu wojskowym w Langannerie odbędzie się w dniu 10 sierpnia. Początek nabożeństwa na cmentarzu o godz. 11-tej.

Równocześnie zawiadamiamy, że osoby, które przybyły z daleka poprzedniego dnia, mogą się zwrócić do "Patronage Potigny" między godz. 19 a 21 w celu uzyskania przydziału mieszkań.

Zarząd zwraca się do wszystkich rodaków z gorącym apelem o jak najliczniejsze przybycie na tę doroczną manifestację.

St. Kozak, sekretarz.

## Kształcenie młodzieży

Kierownictwo Poradni Kształcenia Młodzieży podaje do wiadomości, że biuro Poradni będzie nieczynne w miesiącu sierpniu. Od 1-go września Poradnia wznowi swoją działalność. W sierpniu można załatwiać sprawy listownie. Listy prosimy kierować na adres Mr. Lach W., 20, rue Faidherbe, Lille (Nord). Telefon 514-94.

Przypominamy, że egzaminy do wszystkich szkół — za wyjątkiem wyższych uczelni — odbędą się w dniach od 25 września do 27 września.

Warunki przyjęcia do egzaminów oraz potrzebne formularze wysyłamy na żądanie.

Kierownictwo Poradni.

## HUMOR

**Niespodzianka**  
— W tym roku zrobiłem żonę, na jej imieniny, wielką niespodziankę.  
— Mianowicie?  
— Nic jej nie kupiłem w prezencie.

**Nie miał szczęścia**  
W kryminale. Jeden z lokatorów objaśnia drugiemu:  
— Wyobrażasz sobie? Cały miesiąc strawiłem na obhaskawienie psa. Kosztowało mnie dziesięć kilo koniny. Po otworzeniu drzwi wytrychem nastąpiłem na ogon kota! Czy może być większy pech?

**Pocieszył**  
— Najdroższy, mówi do narzeczonego panna Franja, mój ojciec stracił cały majątek. Nie mamy ani grosza.  
— Uspokój się, mój skarbie! Z małżeństwa, oczywiście, nie już nie będzie, ale kochać cię nie przestanę!

**Niekompetentna**  
— W zupie znalazłem dwie muchy. Co to znaczy?  
Kelnierka:  
— Nie wiem. Nie jestem wroćka.

**Poprawka**  
— Pan powiedział podobno o mnie, że jestem ostatnim idiotą?  
— Ależ nie, nie ostatnim. Będą jeszcze.

**REDAKCJA I ADMINISTRACJA: 20, rue Legendre — Paris (17<sup>e</sup>)**

Telefon: WAGram 00-45. Konto pocztowe: C.c. Paris 5507-30

**OGŁOSZENIA:** 1 cm 1-tamowy 180 fr. W tekście 50%, na 1-ej stronie 100%, drożej. Przy 1-ch kolejnych ogłoszeniach 25% rabatu. **DRÓBNE OGŁOSZENIA:** Pozostawienie pracy: 100 fr. za 3 wiersze, za każdy dalszy 20 fr. Zaafiarowanie pracy: 200 fr. za 3 wiersze, za każdy dalszy 300 fr. za 3 wiersze, za każdy dalszy 50 fr. **Matrymonele:** 300 fr. za 3 wiersze, za każdy dalszy 70 fr. — Reklamości Redakcja nie zwraca. Za treść ogłoszeń Redakcja nie bierze odpowiedzialności.

Imp. (Druk) S.N.I.E., 32, rue de Ménilmontant, Paris 20<sup>e</sup>. — Dir.-Gérant: Inż. M. Serafiński